ZESZYTY NAUKOWE POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ 1987

Seria: ARCHITEKTURA z. 4 Nr kol. 869

Eugeniusz BAGIŃSKI

# ŚRODOWISKO MIESZKALNE CZŁOWIEKA W OBSZARACH EKOLOGICZNIE ZAGROŻONYCH

Streszczenie. Wprowadzenie do problemu, analiza i zakres treści pojęcia "środowisko mieszkalne człowieka", wyniki badań empirycznych z Wałbrzycha i Głogowa z lat 1965, 1970-71 i 1975-76 - dla Wałbrzycha i z 1978-79 - dla Głogowa, krótka analiza i interpretacja wyników badań. Wnioski i propozycje badawcze.

## Wprowadzenie do problemu

Intensywna industralizacja, zwłaszcza wprowadzana w przyśpieszonym tempie (jak to było do niedawna w naszym kraju), zawsze powoduje mniejsze lub większe zagrożenia ekologiczne. Negatywne oddziaływania szczególnie wielkiego przemysłu: chemicznego, hutniczego, przetwórczego, wydobywczego emitującego nadmierne ilości pyłu, dymu, substancji toksycznych dodatkowo potęguje chemizacja rolnictwa, transport i ruch komunikacyjny z wielką ilością spalin, kurzu, hałasu. Wszystko to prowadzi do zaryzykowania tezy, że obszarów niezagrożonych ekologicznie jest w naszym kraju niewiele, a nadmiernie zagrożonych stanowczo za dużo. Takie rozumienie problemu zagrożenia ekologicznego musi stawiać zagadnienie środowiska mieszkalnego człowieka w centrum uwagi planowania przestrzennego.

## Środowisko mieszkalne - pojęcie i zakres treści

"Przez pojęcie "środowisko mieszkalne człowieka" (human envirnment) rozumiemy - pisze J. Ziółkowski - siedlisko człowieka, sposób i formy zamieszkiwania przez niego Ziemi". Po czym dodaje: "W zakres treści tego pojęcia wchodzić będzie zarówno mieszkanie, jak jednostka sąsiedzka, wieś, miasto, konurbacja czy strefa mieszana (rurban)"[1]. Jest to określenie lapidarne, przy tym trafne, tak co do sformułowania, jak zakresu treści. W całej przecież historii cywilizacji, w każdym z jej etapów, człowiek urządzał swoje siedlisko w sposób sobie dostępny i w formie dla siebie wyobrażalnej.

[1] J. Ziółkowski, Urbanizacja - miasto-osiedle. PWN, Warszawa 1965, s. 12.

Jan Turowski przytacza i interpretuje aż sześć koncepcji teoretyczno-metodologicznych środowiska mieszkalnego, jakie znaleźć można w literaturze socjologiczno-urbanistycznej[2]. W wyniku krytycznych ocen tych koncepcji oraz własnych dociekań teoretycznych z doświadczeń z rozległych własnych badań empirycznych stwierdza: "... iż środowisko mieszkalne jest zarówno przestrzenne, jak i społeczne. (...) Każde bowiem konkretne środowisko jednostki (tu powołuje się na H.P. Bahrdta - podkr. E.B.) składa się zawsze z przestrzennych elementów, które mają swoje społeczne znaczenie, i społecznych elementów, które są przestrzennie ustrukturalizowane"[3]. W odniesieniu do zawężonego pojęcia "miejskiego środowiska mieszkalnego" J. Turowski wprowadza trzy człony: mikrośrodowisko[4], "szersze środowisko mieszkalne" i makrośrodowisko mieszkalne[5].

Środowisko mieszkalne człowieka, w wymiarze mikro czy makro, jest syntezą trzech głównych korelatów: konkretnej - fizycznej przestrzeni, wytworów kulturowych człowieka i zbiorowości (lub jednostek) ludzkich. Konkretna przestrzeń jest przystosowywana i zagospodarowywana takimi elementami materialnymi (wytworami kulturowymi), jak: domy, ulice, obiekty i urządzenia gospodarcze, techniczne i inne tworząc siedliska ludzkie: wsie, osiedla, miasta, zespoły osiedleńcze, całe strefy zurbanizowane. Nie każda jednak przestrzeń nadaje się na siedlisko człowieka, natomiast każda zbiorowość terytorialna[6] (jak wieś, miasto...) musi mieć własną przestrzeń, własne terytorium, które czyni antropogennym.

## Niektóre objawy zagrożenia ekologicznego uświadamiane przez mieszkańców

Natężenie i wielkości wymierne zagrożenia ekologicznego terenów znane są tylko fachowcom w tej dziedzinie. Dla mieszkańców (niefachowców) egzystujących na tych terenach dostrzegalne i odczuwalne są "zaledwie" objawy uciążliwe i szkodliwe w postaci zadymień, zapyleń, wyziewów, zapachów,

---

[2] J. Turowski, Środowisko mieszkalne w świadomości ludności miejskiej, Ossolineum, Wrocław-Kraków-Gdańsk 1979, s. 7-42.

[3] J. Turowski, op. cit. s. 37. Na to "ustrukturalizowanie" zwraca również uwagę M. Castells, Kwestia miejska. PWN, Warszawa 1982, s. 123, tłum. z francuskiego.

[4] Pojęciem "mikrośrodowisko" mieszkalne posługuje się również J. Goryński, Mieszkanie wczoraj, dziś i jutro. Wiedza Powszechna. Warszawa 1973, s. 8-11; zob. również A. Andrzejewski, Polityka mieszkaniowa, Warszawa 1979, s. 328.

[5] Por. J. Turowski. op. cit. s. 38.

[6] Zob. pojęcie "zbiorowości terytorialnej" - J. Szczepański, Elementarne pojęcia socjologii. PWN, Warszawa 1972, s. 249, również P. Rybicki, Społeczeństwo miejskie. PWN, Warszawa 1972, s. 14-18.

zanieczyszczeń, brudnych i cuchnących wód, zwałowisk i hałd, nieporządków, hałasu itp. Mieszkańcy tych terenów najczęściej nie znają, bo się ich nie informuje, faktycznego stanu i skutków zagrożenia ekologicznego, w związku z tym ich świadomość w tym względzie jest znacznie ograniczona. Przy tej okazji propozycja: pełnego i rzetelnego informowania całego społeczeństwa, a szczególnie mieszkańców terenów zagrożenia ekologicznego, o stanie, przyczynach i skutkach tego zagrożenia oraz o poczynaniach, środkach i technikach zapobiegania tym zagrożeniom. Dopiero wtedy będzie można prowadzić dokładne badania i otrzymywać wiarygodne wyniki dotyczące uświadamianych skutków i postaw mieszkańców wobec zagrożenia ekologicznego zamieszkiwanych przez nich obszarów.

W przeprowadzonych w latach 1965 i 1966 badaniach preferencji mieszkaniowych ludności Wałbrzycha, na pytanie o uciążliwości miasta na pierwszym miejscu wymieniono: zadymienie i zapylenie. Uskarżało się na te uciążliwości od 52,0% do 84,0% respondentów w zależności od miejsca zamieszkania w mieście i oddalenia od źródeł zanieczyszczeń[7]. Na drugim miejscu wymieniano: niezdrowy klimat (jak wiadomo, w dużym stopniu degradowany właśnie przez zadymienie i zapylenie), na który narzekało od 35,2% do 73,2% badanych[8]. Zważmy przy tym, że zapylenie i zadymienie, te najbardziej dokuczliwe uciążliwości, są najłatwiej dostrzegalne i doświadczalnie odczuwalne nawet bez żadnego informowania i ujawniania wyników pomiarów, np. spadających pyłów na jednostkę terenu. A już mało kto z ogółu mieszkańców miasta cokolwiek wie o skutkach skażenia środowiska przez to zadymianie i zapylanie, a tym bardziej przez emitowanie substancji toksycznych do atmosfery, wody i gleby.

Następne badania (dotyczące warunków zamieszkiwania w Wałbrzychu i preferencji mieszkaniowych) przeprowadzone w latach: 1970/71 i 1975-76 w zasadzie dostarczyły zbieżnych wyników z wynikami badań z 1965 roku; uciążliwości: zadymienie i zapylenie utrzymały się na pierwszym miejscu i były wymieniane przez ok. cztery piąte respondentów. Wyraźnie wzmogły się narzekania na niezdrowy klimat. Wielu mieszkańców Wałbrzycha uważa, że najbardziej zagrożone obszary miasta nie powinny być zamieszkałe. Dawano temu wyraz w trakcie przeprowadzania badań np. wypowiedź kobiety (38 lat) żony górnika: "Sobięcin (dzielnika Wałbrzycha - podkr. E.B.) to otchłań dymu, smrodu, brudu i brzydoty, trzeba tam pomieszkać, żeby o tym coś

---

[7] Badania (389 wywiadów domowych) przeprowadzono w sześciu wybranych rejonach Wałbrzycha o różnym natężeniu zagrożenia środowiska, do czego wykorzystano wyniki pomiarów zanieczyszczeń i skażeń toksycznych na obszarze całego miasta z wyszczególnieniem miejsc najbardziej zagrożonych. Część badań opublikowano w pracy: E. Bagiński, Preferencje mieszkaniowe ludności miasta górniczego. Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej. Wrocław 1972.

[8] Zob. E. Bagiński, Preferencje mieszkaniowe... op.cit., s.43.

mówić", a oto wypowiedź pracownika fizycznego (43 lata, wykształcenie - zasadnicza szkoła mechaniczna): "Wałbrzych powinien się rozbudowywać na zdrowych i niezanieczyszczonych terenach, a huty, koksownie powinny mieć urządzenia zatrzymujące wyziewy, dymy i szkodliwe wydzieliny"[9]. Zbliżonych semsem do tych wypowiedzi było więcej, wszystkie one oscylowały wokół problemu poprawienia mikroklimatu w mieście, oczyszczenia atmosfery od wyziewów, dymów, zapyleń, brzydoty hałd, wysypisk, zwałowisk itp. Nikt jednak z badanych nie znał dokładnie stanu zagrożenia środowiska. Zaledwie nielicznie wiedzieli o "jakichś badaniach, pomiarach", ale dokładne wyniki tych pomiarów nie były im znane.

Posłuchajmy opisu zagrożenia środowiska podanego w trakcie badań przez mieszkańców wsi Bogomice leżącej w bezpośrednim sąsiedztwie huty miedzi w Głogowie: "... na grządkach wszystko popalone, żółty osad naokoło wody ... żyto najpierw zielone, a później robi się białe, czerwone i gdzieś to znika... woda mieni się różnymi kolorami, fioletowy, zielony... najgorzej jest, jak się ma na deszcz i cała wieś robi się niebieska... jak idą deszcze, woda w kałużach jest żółta... rzepak wyginął, buraki, jajka zatrute, kury zatrute, bydło kaszle, liście pali, robi się mgła trująca... widoczne u bydła łzawienie... krowa dostawała na wymionach twardość, nie było mleka, ślepła i krwawiła z oczu". A gdy tym samym mieszkańcom przedstawiono w czasie badań zdanie (które mieli dokończyć): "Kiedy widzę kłęby dymu unoszące się z komina fabryki to..." (kończyli następująco): "... szlag mnie trafia, ... tak, jakby koniec świata się zbliżał,... nienawidzę ludzi, którzy wymyślili przemysł, ... robi mi się niedobrze,... myślę, żeby ją diabli wzięli"[10].

---

[9] Tu warto przytoczyć pomiary (z końca lat sześćdziesiątych) Wydziału Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska Prezydium WRN we Wrocławiu cytowane w Uzasadnieniu do Uchwały Miejskiej Rady Narodowej w Wałbrzychu zobowiązującej poszczególne przedsiębiorstwa do systematycznych pomiarów emisji pyłów i gazów do atmosfery, budowy modernizacji i stosowania urządzeń ochronnych (elektrofiltry i inne) - Uchwała Nr XXII/93/68 z dnia 30 września 1968 r. w sprawie programu ochrony powietrza atmosferycznego na obszarze Wałbrzycha. W "Uzasadnieniu" do uchwały czytamy: "Najwyższy opad pyłów - 2960 ton/km$^2$/rok - zanotowano w 1967 r. na stanowisku pomiarowym przy ul. św. Józefa (...). Jedynie duże peryferyjne dzielnice miasta - Rusinowa i Poniatów mieszczą się w granicach dopuszczalnych norm zanieczyszczenia atmosfery, tj. poniżej 250 ton/km$^2$/rok" - E. Bagiński, Preferencje mieszkaniowe ludności... op.cit. s. 18-19.

[10] Cytuję za "Tygodnikiem Powszechnym" nr 42 (1842) z dnia 14.X.1984 wyniki badań prowadzonych przez zespół psychologów pod kierownictwem Adama Bieli w trzech wsiach między innymi we wsi Bogomice koło Głogowa, Wyniki badań ogłoszone w książce: "Stres psychiczny w sytuacji kryzysu ekologicznego", nakład Towarzystwa Naukowego KUL.

Trudno o bardziej dobitną postawę mieszkańców wobec zagrożenia środowiska. Jest to po prostu żywa reakcja na doskwierające uciążliwości, a nie wynik poinformowania mieszkańców o stanie i skutkach zagrożenia.

Badani[11] mieszkańcy Głogowa, którzy chcieliby wyprowadzić się z miasta (a takich jest 38,8%) na pierwszym miejscu, pośród innych powodów wymieniają zły klimat i zanieczyszczenia powietrza przez hutę miedzi. "Huta miedzi, jeszcze rozbudowana jest nieszczęściem miasta, truje ludzi, zatruwa pola, po co ona miastu..." - to wypowiedź młodego małżeństwa ze średnim wykształceniem, którzy orzekli w trakcie badań, że wyprowadzą się z miasta "przy byle okazji". A zauważyć należy, że współmałżonka urodziła się w Głogowie i stwierdziła: "lubiłam to miasto..." Huta miedzi nie stała się (w opinii wielu badanych) synonimem nowoczesności, jak się spodziewali, a "zmorą" miasta.

## Wnioski i propozycje do dalszych badań

Przedstawione bardzo skrótowo (ze względu na zadane ramy referatu) wyniki badań oraz bardzo okrojona ich interpretacja zezwalają jednak na pewne, choć uproszczone, uogólnienia i propozycje badawcze.

1. Za niezbędne należy uznać prowadzenie systematycznych i wszechstronnych badań rejestrujących stan i skutki zagrożenia ekologicznego na wszystkich obszarach, niezależnie od stopnia tego zagrożenia. Powinno to być ustawowym obowiązkiem miejscowych - regionalnych władz i wymogiem organów planowania przestrzennego, w tym zwłaszcza planowania miejscowego. Żaden z planów miejscowych zagospodarowania przestrzennego nie powinien się rozpocząć bez dokładnych i udokumentowanych badań zawierających konkretne wskazania terenów nadających się (pod ścisłymi rygorami) na środowisko mieszkalne. Wyniki badań dotyczących zagrożenia ekologicznego powinny być ogłaszane publicznie, podawane do wiadomości zwłaszcza mieszkańcom obszarów zagrożonych ekologicznie. Po ogłoszeniu wyników badań nad zagrożeniem środowiska przyrodniczego wskazane jest przeprowadzanie badań empirycznych sondujących stan świadomości, reakcji i postaw mieszkańców wobec zagrożenia ekologicznego. Wyniki tych badań (empirycznych) można i należy traktować jako zbiorową opinię nacisku i kontroli społecznej bowiem "Społeczeń-

---

[11] Badania dotyczące motywów migracji i stabilizacji ludności w szybko rozwijających się miastach LGOM przeprowadzono w 1978 i 1979 roku. Część wyników z tych badań ogłoszono w pracy: E. Bagiński "Teoria a rzeczywistość społeczna miast dynamicznie rozwijających się (na przykładzie niektórych miast Ziemi Zachodnich). [w:] Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich. Ossolineum, Wrocław, 1983. Praca zbiorowa pod redakcją E. Koltenberg-Kwiatkowskiej, P. Kryczki, W. Mirowskiego, por. s. 167.

stwo ma prawo oczekiwać, że ludzie decydujący o ważnych sprawach publicznych nie będą się mylili i przynosili mu szkód..."[12].

2. W hierarchii celów planowania przestrzennego zagadnienie środowiska mieszkalnego człowieka tak w mikro-, jak i makroskali musi znaleźć się przed wszystkimi innymi zagadnieniami, szczególnie na obszarach zagrożenia ekologicznego. A więc dokładne i odpowiedzialne (z odpowiedzialnością moralną włącznie) kwalifikowanie przestrzeni pod osadnictwo; odpowiednie zabezpieczenie terenów sąsiadujących z terenami osadnictwa ludzkiego przed skażeniem, może stosowanie zindywidualizowanych skal i form zagospodarowania i zainwestowania osadniczego.

ОКРУЖАЮЩАЯ СРЕДА ЧЕЛОВЕКА НА ТЕРРИТОРИИ ЭКОЛОГИЧЕСКИ ОПАСНОЙ

Р е з ю м е

В статье даётся введение в проблемы. Анализируется широта понятия "окружающая среда человека". Приводятся результаты экспериментальных исследований района Валбжиха за годы 1965, 1970-71, 1975-76 и Глогова за годы 1978-79. Даётся краткий анализ и приводится интерпретация результатов исследований.

RESIDENTIAL ENVIRONMENT OF MAN IN ECOLOGICALLY HAZARDOUS AREA

S u m m a r y

Introduction to the problem, analysis and contents of the notion "residential environment of man", results of empirical investigations in Wałbrzych and Głogów in the years 1965, 1970-1971 and 1975-1976 are presented. The results are analized and interpreted. Conclusions and investigation suggestions are given.

[12] J. Szczepański, Społeczny koszt pomyłki. [w:] Odmiany czasu teraźniejszego. PWN, Warszawa 1971, s. 410.